
Kronika

Palestra 2/3-4(7), 112-117

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA

1. LICZBA PRACOWNIKÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W CIĄGU 1957 ROKU.

Niżej podajemy dane dotyczące stanu osobowego obsady sądownictwa, prokuratury i adwokatury oraz zmian liczbowych tej obsady zaszych w roku 1957.

1. **Sądownictwo** (bez sądownictwa wojskowego). W dniu 1 stycznia 1957 r. zatrudnionych było w sądownictwie 62 sędziów Sądu Najwyższego, 604 sędziów sądów wojewódzkich, 1535 sędziów sądów powiatowych, 432 asesorów i 423 aplikantów.

W dniu 1 stycznia 1958 powyższe dane liczbowe przedstawiały się następująco: 77 sędziów Sądu Najwyższego, 661 sędziów sądów wojewódzkich, 1626 sędziów sądów powiatowych, 495 asesorów i 466 aplikantów. W ten sposób stan osobowy obsady sędziowskiej w 1957 r. zwiększył się o: 15 sędziów Sądu Najwyższego, 57 sędziów sądów wojewódzkich, 91 sędziów sądów powiatowych, 63 asesorów i 43 aplikantów.

Jak więc wynika z powyższego, w końcu 1957 roku we wszystkich sądach na terenie PRL zatrudnionych było 2364 sędziów. Jednakże dla uzyskania pełnego obrazu należy do tej liczby dodać liczbę asesorów, ponieważ nieomal wszyscy oni mają prawo orzekania i wykonują normalne funkcje sędziowskie. W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że w chwili obecnej 2859 osób sprawuje na terenie całego kraju wymiar sprawiedliwości. Liczba ta jest zatem większa o 226 osób w stosunku do analogicznej liczby z dnia 1 stycznia 1957 r.

2. **Prokuratura**. Obsada prokuratury (bez pracowników biurowych i pomocniczych) wynosi 2630 osób, spośród których 128 osób jest zatrudnionych w Prokuraturze Generalnej, a 2502 osoby — w prokuraturach terenowych. Ta ostatnia liczba obejmuje również 121 aplikantów prokuratorskich.

Stan zatrudnienia w prokuraturze charakteryzuje się pewną stałością. Stan obsady w roku ubiegłym nie uległ zmianom. Nie przewiduje się też zmian w czasie najbliższym, gdyż obecną liczbę osób uważa się za całkowicie wystarczającą (mimo że w roku 1957 liczba spraw prowadzonych przez prokuraturę wzrosła o ca 10% w porównaniu z rokiem 1956).

3. **Adwokatura**. Liczba adwokatów w dniu 1 stycznia 1957 r. wynosiła 5293 osoby, a w dniu 1 stycznia 1958 r. — 5527 osób. Liczba adwokatów wzrosła więc w roku 1957 o 234 osoby. Jest to wzrost globalny, gdyż wpisano na listy adwokackie 413 osób, natomiast skreślono 179 osób.

Spośród 413 osób wpisanych w 1957 roku 163 osoby — to b. sędziowie i prokuratorzy, natomiast 250 osób — to b. adwokaci, aplikanci adwokaccy po egzaminach adwokackich oraz inne osoby mające uprawnienia do wpisu na listę adwokacką.

W roku 1957 stosunek obu tych grup był nietypowy dla stałego dopływu do adwokatury, gdyż dawał dużą przewagę drugiej grupie. Było to z jednej strony

wynikiem przeprowadzonej w ubiegłym roku akcji rehabilitacyjnej, dzięki czemu przywrócono wielu osobom uprawnienia do wykonywania zawodu adwokata, a z drugiej strony — wynikiem reorganizacji administracji państwowej, w związku z czym wielu b. adwokatów, zatrudnionych tam dotychczas, wróciło do adwokatury.

4. A p l i k a n c i. Obecna liczba aplikantów wynosi:

w sądownictwie	— 466 osób,
w prokuraturze	— 121 osób,
w adwokaturze	— 211 osób.

W roku 1957 przystąpiło do egzaminu sędziowskiego 181 aplikantów, przy czym egzamin z wynikiem pomyślnym złożyło 166 aplikantów. W tym samym okresie do egzaminu adwokackiego przystąpiło 87 aplikantów adwokackich, spośród których egzamin z wynikiem pomyślnym złożyło 62. Poza tym do egzaminu adwokackiego przystąpiło (na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości) 23 osoby (egzamin z wynikiem pomyślnym złożyło 12 osób).

W prokuraturze pierwsze egzaminy dla aplikantów prokuratorskich przewidziane są dopiero w końcu 1958 r. Według orientacyjnych danych — do egzaminów tych zostanie dopuszczonych 30 — 40 aplikantów prokuratorskich.

2. Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

I z b a k a t o w i c k a

1. Rada Adwokacka w Katowicach na posiedzeniu w dniu 11 stycznia 1958 r. rozpatrywała interesującą sprawę w związku z wnioskiem ob. D. o wpis na listę adwokatów.

Ob. D., który pełnił od 3 lat obowiązki radcy prawnego do spraw orzecznictwa arbitrażowego w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Katowicach, domagał się wpisu na listę adwokatów z powołaniem się na przepis art. 41 pkt 3 ustawy o ustroju adwokatury.

Przepis ten zwalnia od aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego te osoby, które posiadają kwalifikacje sędziowskie i przez 3 lata zajmowały stanowisko radcy do spraw orzecznictwa w państwowych komisjach arbitrażowych. Prawo zaś o ustroju sądów powszechnych zwalnia od odbycia aplikacji sądowej i egzaminu sędziowskiego te osoby, które przez 3 lata zajmowały stanowisko radcy do spraw orzecznictwa w państwowych komisjach arbitrażowych.

W ten sposób oba wypowiedziane w prawie o ustroju adwokatury warunki wpisu na listę adwokatów zostały spełnione u ob. D. przez pełnienie przez niego w ciągu 3 lat obowiązków radcy do spraw orzecznictwa arbitrażowego.

Mimo to Rada Adwokacka w Katowicach stanęła na stanowisku, że jakkolwiek gramatyczna interpretacja ustawy mogłaby dać podstawę do wpisu na listę adwokatów, to jednak zwolnienie od odbycia aplikacji sądowej i egzaminu sędziowskiego nie jest równoznaczne z nabyciem kwalifikacji sędziowskich, i ostatecznie w głosowaniu tajnym (kartkami) wypowiedziała się przeciw wnioskowi (6 : 6), gdyż wniosek o wpisanie ob. D. na listę adwokatów nie uzyskał większości.

Przez zajęcie takiego stanowiska Rada Adwokacka w Katowicach pragnie dać wyraz temu, aby wpisujący się na listę adwokatów posiadali — w miarę możliwości — pełne kwalifikacje i nie korzystali stale z różnych zwolnień.

Obecnie Rada Adwokacka w Katowicach z zainteresowaniem oczekuje, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Minister Sprawiedliwości, gdyż ob. D. wniósł już odwołanie od uchwały Rady.

2. Jakkolwiek liczba adwokatów na terenie Izby opolskiej jest znacznie mniejsza niż w Katowicach (w Opolu ok. 80 adwokatów, w Katowicach 540), to jednak Rada Adwokacka w Katowicach stale musi załatwiać sprawy adwokatów z Izby opolskiej, gdyż adwokaci ci nie chcieli lub nie mogli znaleźć mieszkania w miejscu wykonywania zawodu, tak że niektórzy z nich w dalszym ciągu praktykują na terenie naszej Izby. Ponieważ jednak zdarzają się wyjątki od tej nieprawidłowej zasady, przeto na posiedzeniu w dniu 11 stycznia br. Rada Adwokacka zgodziła się wyjątkowo na przeniesienie siedziby zawodowej adw. M. z okręgu Wojew. Izby Adwokackiej w Opolu do Gliwic, tj. na teren Wojew. Izby Adwokackiej w Katowicach.

W ten sposób Rada Adwokacka w Katowicach podkreśliła swoje uznanie dla kolegi, który wykonując swój zawód w Koźlu, tj. na terenie Izby opolskiej, nie przyjmował w swoim domu w Gliwicach klientów — w przeciwieństwie do innych adwokatów, którzy uporczywie wykonują praktykę na terenie Izby katowickiej.

I z b a k r a k o w s k a

W dniu 9 stycznia br. na posiedzeniu Rady Adwokackiej w Krakowie adw. Kazimierz Buchała złożył rezygnację ze stanowiska dziekana, motywując swoją decyzję tym, że władze uniwersyteckie zgodziły się na kumulację stanowiska dziekana ze stanowiskiem pracownika nauki tylko do końca 1956 roku. Ponadto na decyzję tę wpłynął zły stan zdrowia adwokata Buchały i przeciążenie pracą.

Rada Adwokacka nie przyjęła rezygnacji i postanowiła interweniować u dziekana Wydziału Prawa. W toku konferencji okazało się jednak, że władze uniwersyteckie zajmują zdecydowane stanowisko i że dalsza kumulacja obu stanowisk adw. Buchały jest niemożliwa.

W związku z powyższym na posiedzeniu Rady w dniu 17 stycznia br. adw. Kazimierz Buchała ponowił swoją rezygnację, a Rada Adwokacka uchwaliła ją przyjąć.

W wyniku zarządzonych wyborów Rada Adwokacka wybrała Prezydium Rady w następującym składzie:

Dziekan Rady Adwokackiej	— adw. dr Stefan Kosiński
I Wicedziekan Rady Adwokackiej	— adw. dr Rudolf Güntner
II Wicedziekan Rady Adwokackiej	— adw. dr Władysław Bogucki
Sekretarz Rady Adwokackiej	— adw. mgr Stanisław Waksmundzki
Skarbnik Rady Adwokackiej	— adw. mgr Adam Jagielski

I z b a p o z n a ń s k a

W okresie świąt bawił w Poznaniu — na zaproszenie jednego z docentów prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — profesor prawa karnego Uniwersytetu w Budapeszcie Kadár.

Podczas wizyty w Radzie Adwokackiej dziekan oraz sekretarz Rady udzielili mu wyczerpujących wyjaśnień na temat struktury adwokatury polskiej oraz pracy zespołów adwokackich.

Profesor Kadár interesował się przede wszystkim formą i warunkami pracy zespołów oraz wynikami jej w praktyce.

Ze swej strony prof. Kadár dał obraz adwokatury węgierskiej, szczególnie buda-peszteńskiej. Nie przedstawia się on — zdaniem profesora — korzystnie. W Buda-peszcze panuje w adwokaturze ogromne przepełnienie: ca 2 000 adwokatów oraz blisko 1 000 radeców prawnych, nie wpisanych na listę adwokacką. Stąd coraz większa pauperyzacja stanu adwokatury i niski poziom etyczny. Władze korporacyjne są wybierane i pod tym względem nie było dotychczas żadnego ograniczenia samorządu. Jeżeli chodzi o napływ nowych kadr, to dopiero od niedawna młodzież zaczyna się garnąć do zawodu adwokackiego.

I z b a w a r s z a w s k a

Dnia 25 stycznia 1958 r. odbyło się uroczyste ślubowanie aplikantów adwokackich Izby Warszawskiej, którzy w liczbie 12 złożyli egzamin adwokacki.

Ślubowanie odbyło się w gmachu Sądów w Warszawie.

Na uroczystość ślubowania przybyli: doradca Min. Spraw, dyr. Gumkowski, Prezes Sądu Wojew. dla m. st. W-wy Kulczycki, Prezes Sądu Woj. dla woj. warszawskiego Kotowski, prokurator Kazanowski oraz prezes NRA adw. M. Kulczycki.

Sprawozdanie z sesji egzaminacyjnej złożył sekretarz Rady Adwokackiej adw. N. Sawicki.

Po odebraniu ślubowania przemówienie wygłosił dziekan Rady adw. St. Garlicki (tekst przemówienia niżej).

Prymusce spośród zdających, adw. Chabłowskiej, wręczył w imieniu Rady togę adwokacką wicedziekan Stopnicki.

PRZEMÓWIENIE DZIEKANA GARLICKIEGO

Drodzy Koledzy!

Serdecznie witamy Was w naszych szeregach.

Różne drogi dostępu do adwokatury przewiduje ustawa i wszystkie one mają swe uzasadnienie. Sądzimy jednak, że najprawidłowsza jest ta, którą Wyście obrali: aplikacja adwokacka zakończona egzaminem. Dlatego właśnie staraliśmy się nadać Waszemu ślubowaniu bardziej uroczysty charakter.

Wybraliście nietatwy zawód.

Podobnie jak lekarze widzimy w swej pracy zawodowej tylko pewien wycinek otaczającego nas życia, i to wycinek kliniczny. Częściej dociera do nas brud aniżeli jego piękno. Szuka naszej pomocy zabójca, grabieżca, oszust, awanturnik. Rozbite związki małżeńskie, dziecko bez opieki, spór o spadek po rodzicach — tak się maluje nam rodzina.

Potężny nurt życia niesie na sobie brudną pianę. Nurt płynie dalej — piana dociera do nas. Jak chirurg we wnętrznościach grzebiemy się w niej po łokcie. Ten spaczony obraz życia to duże niebezpieczeństwo dla naszych charakterów, dla naszej postawy. Może działać infekcyjnie, w każdym razie może prowadzić do postawy niedalekiej od cynizmu.

Brońcie się przed tą postawą! Zachowajcie wiarę w człowieka, w uczciwość i prawość. One jednak przeważają. Bez tej wiary Wasza pomoc prawna ułomna będzie, kaleka.

Architekt widzi realizację w stali, w kamieniu, w cegle swej twórczej wizji, swej żmudnej pracy. Plastik zostawia obrazy. Leśnikowi z młodego zagajnika wyrasta las wysokopienny. Rezultaty naszej pracy przemijają. Najlepsza mowa obrończa kończy się z chwilą jej wygłoszenia. Najpracowitsze pismo procesowe butwieje w archiwalnych aktach. Czyż nic nie zostaje z naszej pracy? Niekiedy nowa koncepcja prawna, ślad anonimowy w orzecznictwie, przede wszystkim jednak dobre imię. Troszczcie się o swe dobre imię! Nie zawsze łączy się ono z karierą i sukcesem materialnym. Z reguły nie idzie w parze z gwałtownym, błyskotliwym powodzeniem, które przeważnie tak szybko mija, jak się zrodziło.

Szanujcie sąd! Nie tylko w zewnętrznych formach, choć i one nie są bez znaczenia. Szanujcie trudną i ciężką pracę sędziego. My doradzamy — oni rozstrzygają. Trudniej decydować niż radzić. Bądźcie wobec sądu lojalni. Zyskacie wtedy zaufanie sędziego. Dla pracy adwokata nieoceniony to skarb. Nie wolno Wam jednak czynić żadnych podarunków z praw oskarżonego czy strony. O te prawa obowiązani jesteście walczyć, walczyć do końca. Taka jest bowiem Wasza rola i funkcja w wymiarze sprawiedliwości.

Bądźcie koleżeńscy! To wielkie słowo. Bądźcie życzliwi. Uchroni to Was od skostnienia, zawiści, małostkowości.

Umiejcie znosić porażki! Nie zawsze odnosimy sukcesy i nigdy ich nie gwarantujemy. Nie wpadajcie w depresję. Po porażce przyjdzie sukces. Waszym obowiązkiem — sumienny, rzetelny wysiłek. O rezultacie nie wy decydujecie. W razie potrzeby szukajcie rady i pomocy u starszych, doświadczonych kolegów. Po to są zespoły. Służyć Wam radą, podać dłoń pomocną — to nasz szlachetny obowiązek.

Słubowaliście. To znaczy — przyrzekaliście. Wobec nas i wobec samych siebie. Dochować wierności Państwu Ludowemu! Spełniać swe obowiązki gorliwie i sumiennie! Kierować się zasadami sprawiedliwości społecznej!

Po tym szlaku macie kroczyć. Pomyślnej drogi, Koledzy!

I z b a w r o c ł a w s k a

Zespół Adwokacki Nr 1 w Jeleniej Górze nadesłał do Redakcji „Palestry” odpis swej uchwały z dnia 15 grudnia 1957 r., w której członkowie Zespołu — w związku z treścią listu adwokata Elżbiety Witkowskiej zamieszczonego w nrze 279 „Życia Warszawy” z dnia 26 listopada 1957 r. — protestują kategorycznie przeciwko publicznemu głoszeniu takich opinii o adwokaturze, jak np. wypowiedź o niej jako tworze permanentnie reakcyjnym albo twierdzenie o ko-

nieczności powoływania na kierowników „ludzi odpowiedzialnych” przy dawaniu do zrozumienia, że obecni kierownicy są „nieodpowiedzialni”, lub o wprowadzaniu do rad „ludzi wygodnych” dla niektórych. Członkowie Zespołu sądzą, że publiczne głoszenie podobnych sugestii może spowodować obniżenie w opinii publicznej autorytetu olbrzymiej większości adwokatów, którzy zawód swój wykonują sumiennie i rzetelnie, jak też może spowodować wprowadzenie w błąd opinii publicznej co do stosunków panujących w zespołach oraz co do kwalifikacji osobistych kierowników zespołów i członków rad adwokackich.

Członkowie Zespołu ubolewają nad niedocenianiem przez autorkę listu znaczenia samorządu adwokackiego. Zawarte w liście twierdzenie, że „w każdym razie na pewno nie można zostawić adwokatury zbyt samej sobie”, jest według opinii członków Zespołu atakiem na samorząd, o który adwokatura walczyła tak długo w okresie minionym, a który znalazł swój wyraz w noweli do ustawy o ustroju adwokatury.